Norma psychologiczna. Perspektywy spojrzeń
red. Zenon Uchnast, Lublin TN KUL 1997, ss.41-58

Andrzej Januszewski

PROCESUALNE ASPEKTY NORMY PSYCHOLOGICZNEJ

Większość zjawisk psychicznych, tj. czynności myślenia, spostrzegania, proces motywacyjny, emocjonalno-uczuciowe angażowanie się w interakcje z obiektami, i wiele innych - ma charakter dynamiczny, tzn. podlega zmianom w czasie. Przykładami ilościowych i jakościowych zmian są m.in. takie procesy jak: wzrost, dojrzewanie, integrowanie osobowości, uczenie się, oraz dyskursywne myślenie, które jest dla człowieka podstawą kształtowania systemu wartości i rozwoju funkcji symbolicznych.

Potrzeba respektowania dynamiki zjawisk występuje przede wszystkim na wyższym poziomie zachowań symbolicznych. Mniejsze znaczenie, oraz jakościowo inne ma przyjęcie tego założenia w przypadku zachowań konkretnych, mających swój związek z rzeczywistością znakową.

Pojęcie „norma", w tym również „norma psychologiczna" można interpretować w perspektywach założeń metafizyki klasycznej oraz neoklasycznej. W perspektywie pierwszej (Arystotelesowskiej), przedmiotem poznania naukowego jest czysty, najdoskonalszy, niezmienny akt, w tym również czynności psychiczne o ile są normatywnymi wzorcami, trwałe i niezmienne. W perspektywie drugiej, pochodzącej od Heraklita do współczesnego Ch. Hartshorne'a, punkt ciężkości skupiony dotąd na założeniach filozofii bytu (doskonałego), przesunięty jest na filozofię procesu stawania się, czasu, zdarzenia, kreatywnej syntezy. Wychodzi się z założenia, że **rzeczywistość rozpada się na byt i stawanie się bytem**.

Analogię dla tych dwóch tradycji można również dostrzec w klaryfikacji pojęcia „norma" na bazie stosowanych w naukach (w tym psychologii) metod: indukcyjnej i dedukcyjnej. Na bazie metody indukcyjnej „norma" wiąże się z diagnozą stanu osobowości, gdzie dominującymi metodami szczegółowymi są obserwacja i eksperyment, a przedmiotem poznania są ilościowe aspekty zjawisk wspólnych wielu ludziom. Efektem stosowania metody dedukcyjnej jest interpretacja rozwoju i stawanie się (egzystencja) konkretnej osoby. Przedmiotem poznania są jakościowe aspekty zjawiska samego w sobie, związanego z daną osobą. Diagnoza rozszerza się tu poza stan, na proces zachodzący wokół stanu. Mimo realnych trudności (obciążenie hipotetycznością), efekt tego typu poznania jest ujęty bardziej całościowo, dynamicznie i genetycznie.

Norma ilościowa (np. statystyczna) jest efektem wypracowanym przez przyrodnicze, bazujące na metodzie indukcyjnej, podejście do przedmiotu poznania psychologicznego. Norma jakościowa (np. teoretyczna) jest efektem dyskursywnego myślenia, typowego dla podejścia humanistycznego, bazującego na metodzie dedukcyjnej. Respektowanie w diagnozie psychologicznej obydwu rodzajów „norm" daje podstawę pełniejszego poznania psychologicznego.

'Norma socjologiczna staje się patologią indywidualną'.
'Ludzie stają się nienormalni wskutek tego, że nie spełniają oczekiwań otoczenia'.
'Przejście od normy do patologii ma charakter continuum, a nie ostrej granicy'.
'Granica między stanem przytomności a nieprzytomności nie jest ostra'.

Antoni Kępiński: *Autoportret człowieka. Myśli, aforyzmy* ⟨1992⟩.

Wprowadzenie

W treści niniejszego artykułu zamierzam wskazać na genezę pojęcia 'norma', akcentując powiązanie wpływów filozoficznych ze sposobem pojmowania normy w psychologii. Drugim, szczegółowym zagadnieniem jest próba podkreślenia tego, jakie konsekwencje może mieć klasyczna metafizyka dla sposobu pojmowania normy w psychologii. Trzecim jest wskazanie jakie aplikacje może mieć metafizyka neoklasyczna, nie tyle do nowego sposobu pojmowania normy w psychologii, ile bardziej do uwzględnienia jej w interpretowaniu zagadnienia normalności.

Większość zjawisk psychicznych, w których uczestniczymy, takich jak czynności myślenia, spostrzegania, proces motywacyjny, emocjonalno-uczuciowe angażowanie się w interakcje z obiektami, i wiele innych - ma charakter dynamiczny. Można więc przyjąć tezy, że intensywność tych zjawisk podlega zmianom w czasie, że kierunek zmian w jednym obszarze jest częściowo zależny od kierunku zmian w innym, oraz tego, że istnieje cyrkularność zdarzeń.

Argumentując zasadność przyjętych tez, chcę wskazać, że w wielu szczegółowych aspektach przedmiotu poznania psychologicznego (niezależnie od przyjmowanej koncepcji człowieka) specyficzna jest dynamika zjawisk. Nietrudno wymienić kilka przykładów spośród nich:

- **wzrost, dojrzewanie i uczenie są procesami**, które wyróżniają się przechodzeniem od zmian ilościowych w jakościowe. Zmiany jakościowe są wyznacznikami procesów rozwojowych i predyktorami dalszych zmian;

- **kształtowanie oraz klaryfikacja systemu wartości**, będącego dla człowieka podstawą rozwoju funkcji symbolicznych, jest klasycznym przykładem procesu odkrywania wartości obiektywnych. Porównaniem może być 'świat idei' w rozumieniu Platona, lub 'świat trzeci' - wartości obiektywnych w rozumieniu Karla Poppera;

- **interpretacja humanistyczna**, która w naukach humanistycznych zajmuje miejsce wyjaśniania przyczynowego, jest podstawą dyskursywnego myślenia u człowieka. Zostało to szczególnie wyakcentowane w założeniach hermeneutyki. Polega ona na interpretowaniu i reinterpretowaniu faktów w czasie pomiędzy zdarzeniem a określeniem znaczenia jakie mają one dla niego. Ponadto zasadność stosowania interpretacji hermeneutycznych odnosi się szczególnie do faktów niedokończonych, których sens jest uzależniony od kontekstu lub tła, w którym one wystąpiły;

- **potrzeba otwartości na korekty** wobec pojawiających się zmian w przedmiocie działania. Ma to szczególne znaczenie w przypadku przedsięwzięć długofalowych, w trakcie których należy respektować pierwotnie nieprzewidywalne zmiany związane z przedmiotem, metodą i celem działania (wszak bez zmiany pierwotnie określonego celu podstawowego).

Potrzeba respektowania dynamiki zjawisk występuje przede wszystkim na wyższym poziomie zachowań symbolicznych. Mniejsze znaczenie, oraz jakościowo inne ma przyjęcie tego założenia w przypadku zachowań konkretnych, mających swój związek z rzeczywistością znakową.

1. Klasyczna i neoklasyczna metafizyka jako źródło sposobu pojmowania „normy" w psychologii

Tradycja myśli filozoficznej, która szczególnie inspirowała sposób uprawiania wielu nauk wypływa z metafizyki Arystotelesa, jego koncepcji bytu i substancji, w myśl której każdy byt składa się z dwóch niesamodzielnych składników - aktu i możności. Możność realna podmiotowa stanowi rację przemian bytowych, akt zaś - rację bytowej organizacji i poznawalności. Wyrazem aktu jest forma rzeczy. **Substancja** jest konkretnym (złożonym z materii i formy) bytem jednostkowym. Lecz przedmiotem poznania naukowego, z racji swej zmienności, nie mogą być: substancja (jako konkretny byt jednostkowy), materia, konkretna forma, jak też konkretne złożenia materii i formy; jest nim natomiast substancja ujęta w sensie naczelnym, najwyższym i najdoskonalszym, czyli czysty akt. ⟨por. Krąpiec 1985 s.965⟩. Nawet formułując dokładne opisy czynności psychicznych Arystoteles robił to tak, aby stały się one wzorcowymi i normatywnymi dla przyszłych psychologów ⟨por. Pastuszka 1971 s.66⟩.

Współczesne uprawianie metafizyki nieco odbiega swoimi założeniami od jej klasycznych założeń. Jednym z przedstawicieli neoklasycznej metafizyki jest Charles Hartshorne (ur.1897).

Odmienność założeń metafizyki neoklasycznej polega głównie na tym, że nie jest ona filozofią bytu lecz filozofią procesu, a kategoria substancji

zostaje w niej zastąpiona takimi pojęciami jak: stawanie się, zdarzenie, kreatywna synteza ⟨por. Gutowski 1995 s.11⟩.

Termin 'filozofia procesu' funkcjonuje w zasadzie w literaturze filozoficznej XX wieku. Staje się jednak dominującą współcześnie odmianą metafizyki, której rodowodu można by szukać w zasadzie u jej patrona Heraklita, a do grona najwybitniejszych przedstawicieli można zaliczyć Hegla, Bergsona, Peirce'a, Whiteheada, Teilharda de Chardin ⟨za: Gutowski 1995 s.21-23⟩, chociaż można by wymienić jeszcze wielu innych[1].

W szerokim sensie filozofia procesu, stwierdza Gutowski ⟨1995⟩, oznacza taki jej rodzaj, który uznaje: **zmienność**, **stawanie się**, **kreatywność** i **czas** za podstawowe 'metafizyczne' wymiary rzeczywistości ⟨s.22⟩. W takim znaczeniu procesualizm określa Charles Hartshorne. Uznaje on, że filozofia procesu przeciwstawia się filozofii bytu, w której akcent pada na trwałość, niezmienność podstawowych składników rzeczywistości, i która wywodzi się od Parmenidesa, a do grona jej głównych przedstawicieli należą Arystoteles, św. Tomasz, Kartezjusz, Leibniz, Spinoza ⟨s.22⟩. W istocie - jak twierdzi Hartshorne - *'byt nie jest synonimem rzeczywistości, ponieważ* ***rzeczywistość rozpada się na byt i stawanie się bytem,*** *przy czym stawanie się jest ontycznie pierwotnym faktem, jest rzeczywistością w sensie ścisłym'* ⟨s.23⟩. Znaczy to, że powtarzalność struktur, tożsamość przedmiotów jest ontycznie wtórna w stosunku do pierwotnego dynamizmu rzeczywistości ⟨s.25⟩. Filozofia bytu wg Hartshorne'a dotyczy czegoś trwałego, podmiotu, substratu tożsamego z sobą w czasie, czegoś, co samo w sobie nie podlega zmianom.

Taka tradycja arystotelesowska dominowała w starożytnej filozofii greckiej, została przejęta przez większość filozofów średniowiecznych, a najogólniej wyrażała tendencję do deprecjonowania zmienności na korzyść tego co niezmienne ⟨s.25⟩. Wyrazem tej deprecjacji jest arystotelesowska koncepcja najwyższej rzeczywistości, która pomija wszelką zmianę, nawet rzeczy przygodnych, z natury podlegających zmianie. Zdaniem Hartshorne'a, kulminacją tej tendencji w myśli europejskiej jest filozofia Spinozy, który uznał, że Bóg wprawdzie poznaje świat, ale aby to było możliwe, świat nie może mieć w sobie nic przygodnego, tzn. przypadkowego i zmiennego. Filozofowie bytu - w sposób dla siebie charakterystyczny **traktują zmianę**

---

[1] Idea procesualności jest wyraźnie zarysowana w poglądach Sokratesa (470-399), którego twórczość przypada sto lat później po Heraklicie. Sokrates uprawiał filozofię w dość szczególny sposób: chodząc po miastach, a na spotkaniach z ludźmi nawiązywał rozmowy o prawdzie, cnotach, wartościach życiowych, obowiązkach obywatela. Stawiał pytania, a uzyskane na nie odpowiedzi poddawał krytycznej analizie, prowadząc w ten sposób swego rozmówcę do odsłonięcia i uznania prawdy ⟨por. Pastuszka 1971 s.42⟩. Dzisiaj dla wielu psychologów Sokrates uchodzi za mistrza w zadawaniu pytań, oraz twórcy i obrońcy tezy, że warunkiem poznania drugiego człowieka jest wcześniejsze poznanie samego siebie.

jako 'nierealną'. Rzeczywistość składa się dla nich z bytów a nie jest ciągiem zdarzeń ⟨s.25⟩. Jeśli byt nie jest bytem najwyższego rodzaju, to objawia swoją ułomność przez to, że podlega zmianom. Jeśli natomiast jest bytem najwyższego rodzaju, wszelka jego zmiana byłaby zmianą na gorsze i nie miałaby żadnego sensu. Zatem najwyższy byt jest niezmienny, a jedynie ułomne byty się zmieniają, aby w próżnym wysiłku ukryć swoją niedoskonałość ⟨ss.25-26⟩.

2. Rozumienie pojęcia „norma" na bazie metafizyki klasycznej

W źródłach encyklopedycznych nie spotyka się szczególnej różnorodności w sposobie rozumienia pojęcia 'norma'.
Norma <łac.> - ustalona, ogólnie przyjęta zasada, reguła, wzór, przepis. **Normalny** <łac. *normalis* = uregulowany> (1) prawidłowy, odpowiadający normie, wzorcowi, znormalizowany; (2) zwykły, przeciętny, najczęściej spotykany; (3) zdrowy psychicznie, będący w pełni władz umysłowych; nie będący kaleką ⟨*Słownik wyrazów obcych* 1980 s.515⟩. **Wzorzec normalny** - wzorzec o większej dokładności od wzorca użytkowego[2] ⟨*Mały słownik języka polskiego* 1989 s.458⟩.

Formułując pytanie ankietowe: ***Co to znaczy normalny?***, od osób dorosłych uzyskać można najczęściej odpowiedzi w postaci podania terminów bliskoznacznych, tzn. posiadających wspólne zakresy konotacyjne z tym pojęciem, aniżeli próby wyodrębnienia specyficznego znaczenia konotacyjnego. Najczęściej dowiadujemy się zatem, że normalny to znaczy:

N	- zwykły
o	- zwyczajny
r	- elementarny
m	- powszedni
a	- codzienny
l	- potoczny
n	- utarty
y	- przyjęty
	- przeciętny
	- prosty

Tabela 1. Synonimiczne określenia dla pojęcia 'normalny' uzyskane z sondażu ankietowego

[2] 'para' - <gr. *pará* = przy, obok, poza czym>. W złożeniach wyrazowych człon oznaczający: nie niby, prawie; wyrażający zaprzeczenie lub osłabienie podobieństwa do tego, co zawiera druga część w złożeniu ⟨tamże s.536⟩.

Natomiast na to samo pytanie skierowane do 9-letniego chłopca, uzyskałem odpowiedź, że '(...) *nie jest ani najlepszy, ani najgorszy. Zależy to od jakichś warunków zewnętrznych lub wewnętrznych (np. ktoś z natury jest ruchliwy); normalne jest to, że jeśli uczeń jest dobry, to dostaje piątki; być nienormalnym tzn. być dziwnym*'.

W tej *quasi* definicji można znaleźć zarówno elementy konotacyjne, jak i denotacyjne. W powyższych przykładach prób podania definicji, znaczenie konotacyjne pojęcia 'normalny' - wprost sygnalizuje odniesienie do statystycznego rozkładu jakiegoś zjawiska, dającego się opisać przy pomocy tzw. krzywej rozkładu normalnego ⟨wg Gaussa⟩. 'Normalny', znaczy tutaj tyle, co występujący najczęściej[3] lub znajdujący się po środku[4]. Psychometryczny efekt tej prawidłowości jest taki, że odzwierciedla ona średnie natężenie jakiegoś zjawiska w badanej populacji lub centralne miejsce znajdującego się w niej obiektu. Pojęcie 'normalność', co najwyżej rozszerza się tutaj o zjawiska występujące rzadziej niż typowe, a także ile jest zjawisk o wyższym lub o niższym natężeniu niż typowe. W zależności od analizowanych zjawisk i ich występowania w populacjach, mamy wówczas do czynienia z różnymi ich charakterystykami rozkładu normalnego: plato-, mezo-, leptokurtycznym; prawo- lewoskośnym lub symetrycznym. Tak czy inaczej, są to zachowania lub cechy określające pewien standard; wiążą się z tożsamością konkretnej grupy. Podstawą tego standardu jest jakby 'wspólny mianownik', w ramach którego można poszczególne osoby porównywać ze sobą pod względem określonej cechy bądź zachowania.

O takim sposobie rozumienia pojęcia norma **decyduje ilość, natężenie, częstość, typowość** itp. Konkretnymi miarami przy pomocy, których określa się zjawiska psychiczne są tzw. miary tendencji centralnych: średnia arytmetyczna, mediana i modalna.

Norma jest tutaj ustalana zgodnie z regułami metody indukcyjnej, tzn. pojedyncze obserwacje elementów zbioru X, oraz związków pomiędzy elementami zbioru X; są podstawą uogólnienia i wykazania, że inne elementy spełniające warunek określonego podobieństwa do poprzednio wspomnianych mogą być także zaklasyfikowane do zbioru X, i jednocześnie potwierdzić poprzednio sformułowane uogólnienie.

---

[3] Na przykład 'moda' <fr. *mode, łac.* modus = sposób> powszechnie przyjęty zwyczaj, wszak podlegający zmianom; np. dotyczący sposobu ubierania się ⟨por. *Słownik wyrazów obcych* 1980 s.484⟩.

[4] Przykładem może być 'mediana' <łac. *medianus* = środkowy>; wartość liczbowa zajmująca środkowe miejsce w szeregu wzrastających liczb ⟨por. *Słownik wyrazów obcych* 1980 s.462⟩.

Rodzi się jednak pytanie, w którym miejscu, dzięki indukcji następuje przyrost lub rozwój wiedzy, skoro podstawą indukcyjnego podejścia do nauki jest opis obserwowalnych faktów, co najwyżej ich klasyfikowanie, porządkowanie, uogólnianie itp., natomiast nie ich wyjaśnianie. Sięgając do reguł sterujących procesem indukcyjnego myślenia można wskazać na zasadniczą rolę reguł algorytmicznych, tzn., takich, które jednoznacznie określają tok postępowania mający na celu rozwiązanie zadania; algorytm jest pewną technologią, której zastosowanie implikuje jednoznacznie wynik końcowy. Algorytmy pozwalają dokonać pewnych uporządkowań, systematyzacji, np. wśród elementów tworzących określone zbiory.

Jednakże wracając do powiązania problemu związku przyczynowości z indukcją - wypada powołać się na konstatację K. Poppera ⟨1992 s.120⟩, że *'Indukcja jest nieporozumieniem, (...), okazuje się, że indukcja nie gra żadnej roli w epistemologii i metodzie nauki ani w rozwoju wiedzy'*, a dalej ⟨s.122⟩ dodaje, że *'... indukcja jest niepoprawna, ponieważ prowadzi albo do regresu w nieskończoność, albo do aprioryzmu'*. Popper pyta - dlaczego zatem większość całkiem rozsądnych ludzi wierzy w poprawność indukcji? Odpowiada, że jest to problem psychologiczny, u którego podstaw leży mechanizm kojarzenia nakazujący wierzyć ludziom za sprawą przyzwyczajeń, nawyków, że to co zdarzyło się w przeszłości, będzie zdarzać się w przyszłości ⟨s.127⟩. Argument psychologiczny sprawia zatem, że indukcja ta, mimo logicznych niepoprawności odgrywa ważną rolę w życiu praktycznym. Wiele zachowań bowiem można z dużą trafnością przewidywać *implicite* na bazie tego, co obserwujemy aktualnie, i o wielu można wnioskować *explicite* o ich wcześniejszym występowaniu. Trafność wielu przewidywań i wnioskowań stanowi dla psychologów zasadnicze źródło budowania teorii, np. teorii osobowości.

Trafnie wyselekcjonowane tezy oraz wysoki stopień prawdopodobieństwa hipotez są jednym z zasadniczych źródeł leżących u podstaw formułowania praw i prawidłowości psychologicznych. Te prawa i prawidłowości są tym mocniejsze im częściej wytrzymują warunki surowego testowania oraz potwierdzone są przez wielokrotnie powtórzone rezultaty. **Budowanie teorii psychologicznej jest zatem procesem, u podstaw którego leży wzrastające prawdopodobieństwo hipotez i wniosków odnoszących się do coraz szerszej palety zjawisk lub zdarzeń psychologicznych**[5].

[5] Identyfikując dzisiejszy stan wiedzy zawarty w teoriach psychologicznych warto zasygnalizować przełom w ich tworzeniu. Polega on na tym, że współcześni twórcy teorii (1) częściej odwołują się do wyników badań, w których kontrolowali wiele zmiennych mających bezpośredni lub pośredni związek z analizowanym zjawiskiem, (2) częściej stosują techniki analizy statystycznej uwzględniające efekty interakcyjne liniowe bądź cyrkularne. Efektem tych zabiegów jest nieustanny proces tworzenia i uprawdopodabniania teorii.

Chciałbym jeszcze raz powrócić do ogólnych ustaleń dotyczących wartości metody indukcyjnej i konstatacji Poppera na jej temat. Jak wcześniej wspomniałem, problemy psychologiczne, które się tutaj wyłaniają, najczęściej wiążą się z porównaniami indywidualnego wyniku do pewnych typowych wyników dla grupy odniesienia. Można zatem, np. porównywać cechę neurotyzmu, bądź predyspozycje intelektualne konkretnego ucznia na tle jego klasy. Można próbować określić jego miejsce, tworząc listę rankingową. Można też tworzyć różne listy rankingowe i porównywać je ze sobą. **Za każdym razem mamy czynienia z porównaniem wyniku indywidualnego z 'typowym', stanowiącym o standardzie grupy, albo porównywaniem standardów właściwych dla różnych grup.**

Mimo nie kwestionowanej wartości takiego postępowania naukowego, wyrażającej się w porządkowaniu i systematyzowaniu zjawisk, można zwrócić uwagę na pewne psychologiczne refleksy wynikające z takich porównań. Np. sięgając do roczników statystycznych, możemy dowiedzieć się, że przestępczość pospolita w Chicago jest dwukrotnie wyższa aniżeli w Warszawie; oraz, że dynamika wzrostu tego zjawiska również jest większa w Chicago. Przyjmując postawę minimalistyczną, jako interpretatorzy tego zjawiska, możemy nie doceniać jego znaczenia w sobie samym, gdyż koncentrujemy się na tle odniesienia, lub co najwyżej na relacji z tłem odniesienia, a nie przypisujemy znaczenia najistotniejszemu elementowi tego zjawiska (bytowi samemu w sobie - że 'przestępczość jest zjawiskiem negatywnym, które

---

Zastanawia jednak fakt, że wiele spośród powstałych wcześniej teorii osobowości, chociaż opierało się na często intuicyjnie przyjmowanych założeniach a także znacznie słabszych hipotezach, nie zostało dotąd całkowicie odrzuconych. Powodem są czasem pojedyncze przypadki, których wyniki potwierdzają założenia teorii. Stąd obserwuje się *quasi* racjonalne postępowanie wielu badaczy, szczególnie na etapie interpretacji wyników badań w świetle określonej teorii. Odnosi się to głównie do teorii tłumaczących dość wąską dziedzinę zjawisk. Z kolei próba stworzenia bardziej szerokiej, wielozmiennowej, wielopoziomowej i uniwersalnej teorii zwykle narażona jest na zagrożenie zbytniej ogólnikowości. Obawa ta nie przysłania jednak możliwości wypracowania takiej teorii na bazie szerokiego programu badawczego. Dopóki jednak to nie nastąpi, psychologia korzysta z aparatu pojęciowego wypracowanego wspólnie przez główne nurty, np. psychoanalityczny, humanistyczny, behawioralno-poznawczy. Po drugie, broni się przed ryzykiem porażki badawczej - wyodrębniając i definiując uniwersalne wymiary osobowości lub zjawiska psychiczne. I dopiero te, jako dobrze zdefiniowane włącza do dalszych badań, czego przykładem mogą być opracowania słownikowe, które wydawane są w ostatnich latach w dużej różnorodności i licznych nakładach. Pod tym względem proces budowania teorii niewiele się różni od dociekań typowych w naukach przyrodniczych. Chociaż należy dodać, że w naukach przyrodniczych kanon wnioskowania przyczynowo-skutkowego stanowi zasadniczy sposób weryfikacji hipotez, podczas gdy w naukach humanistycznych metoda indukcyjna jest rozszerzona o etap interpretacji humanistycznej; odwołuje się do kultury, znaku i symbolu.

należy eliminować'). Efekt tej autosugestii jest taki, że ktoś nie czuje bezpośredniego powiązania ze zjawiskiem i nie troszczy się o uruchomienie procesu wpływu na jego zmianę, ponieważ jak mit funkcjonuje w nim przekonanie, że skoro on jest lepszy od innych, to problem niedoskonałości nie istnieje, lub przynajmniej, że to nie jego problem, lecz bardziej tych, którzy nie osiągnęli jeszcze standardów.
W innym przypadku, jeśli negatywny aspekt jakiegoś zjawiska jest u konkretnej jednostki bardziej widoczny niż w typowym natężeniu w grupie odniesienia, wówczas z dużym prawdopodobieństwem uruchomiona zostanie tendencja do zredukowania tej różnicy, powodowana siłą samoobrony grupy zmierzającej do wyeliminowania przypadku wpływającego na obniżenie standardu grupowego. Chociaż pragmatyczna motywacja psychologicznie usprawiedliwia taką unifikację różnicy, to jednak trzeba zdać sobie sprawę z tego, że jest to cały czas poruszanie się w zamkniętym systemie i porównywanie wyniku indywidualnego ze średnim, typowym.

Powszechnie zatem obserwujemy, że efektem naszego indukcyjnego myślenia jest posługiwanie się uogólnionymi normami społecznymi. Nie deprecjonując tego sposobu myślenia oraz ogólnego dorobku naukowego powstałego na jego założeniach a polegającego na opisywaniu, porządkowaniu i systematyzowaniu - pragnę podkreślić, że ma on także konsekwencje negatywne. Należy do nich tworzenie się stereotypów na bazie norm społecznych. Np., normy grupowe pomagają w ukierunkowaniu i uregulowaniu życia społecznego, pozwalają każdemu uczestnikowi przewidzieć jak inni zachowają się w podobnej sytuacji, co powiedzą, jak się ubiorą na określoną okazję. Podstawą stereotypu jest również porównanie do pewnej tendencji centralnej, z pewnym marginesem tolerowanych zmian, lecz idących jedynie tak daleko, aby nie doświadczyć szczególnej siły przymusu w postaci ośmieszenia, represji i odrzucenia.

Podporządkowanie się normom grupy jest świadectwem identyfikacji z nią. Pozwala jednostce korzystać z prestiżu i siły grupy w dalszych epizodach konfrontacyjnych. Jest również oczywiste, że w funkcjonowaniu norm społecznych istotną rolę odgrywa kultura; zatem jeśli coś jest uważane za właściwe w jednej kulturze, niekoniecznie musi być uważane za normalne w innej ⟨por. Zimbardo i Ruch 1988 s.562⟩. Można zatem stwierdzić, że głównie te jednostki, które mają trudności w spełnieniu warunku typowości grupy - przeżywają specyficzny rodzaj lęku społecznego. Redukują ten lęk, usiłując spełnić kryterialne standardy, które to próby nie zawsze okazują się być udane[6].

[6] Fakt ten ilustruje szczególnie barwnie hiszpańska bajka:

Atrybutami tak pojętej normy jest głównie element ilościowy, stwierdzania aktualnego stanu, oraz uruchamianie reakcji głównie przystosowawczych jedynie u tych jednostek, które nie wypełniają kryterium stanowiącego podstawę organizowania typowości grupy.

Taki sposób rozumienia pojęcia 'norma' jest typowy dla fizjologii, bądź innych gałęzi medycyny. Parametry organizmu, które z racji swej zmiany powodują wahnięcie jego wewnętrznej równowagi, lub tym bardziej, ulegają zakłóceniu w związku ze zmianami środowiska zewnętrznego - można ustabilizować poprzez podanie jakiegoś specyfiku, który przywraca homeostazę, czyli wcześniejszy stan optymalny. Trwałość przywróconej równowagi jest testem na to, czy zidentyfikowano źródło i podstawowy mechanizm choroby, czy też jedynie okresowo usunięto objawy.

Chociaż ostra konstatacja Poppera o regresywnym wpływie indukcjonizmu na rozwój wiedzy jest tutaj całkiem słuszna, to warto jednak wskazać na aspekt praktyczny tak ustalonej wiedzy, którego sens sprowadza się do tego, że dynamika postępującej nieuleczalnej choroby może być częściowo zahamowana. Taka wiedza stanowi dla pacjenta źródło nadziei. Jest więc silnym argumentem psychologicznym w procesie leczenia.

Mieszkańcom pewnej krainy zaczęły rosnąć ogony. Powstała panika. Każdy, komu urósł ogon, czuł się upokorzony i starał się skrzętnie go ukryć. Wielu opanowała depresja, u innych wystąpiły nerwice, próby samobójcze. Ludzi z tą dziwną narośla izolowano. Powstały różne przesądne rytuały. Szukano przyczyn a wymyślane uzasadnienia nie przynosiły chluby właścicielowi ogona. Wzrosła wzajemna podejrzliwość i podpatrywanie w związku z identyfikacją, komu i dlaczego urósł już ogon. Jednocześnie powstały gabinety zabiegowe usuwające lub skracające ogony, poradnie udzielające psychologicznego wsparcia posiadaczom ogonów, a kanony mody dyktowały noszenie obszernych spódnic i spodni ukrywających ten wstydliwy dodatek.

Po pewnym czasie zauważono jednak, że większość ludzi jest 'ogoniasta', każdy ma swój własny ogon i nastąpiła zdecydowana zmiana w stosunku do niego. Okazało się, że ogon może mieć wielofunkcyjne zastosowanie - może np. służyć do noszenia rzeczy, otwierania drzwi, witania się, podpierania się na stojąco. Stał się atutem upiększającym ciało. Projektanci mody uwzględniali ogony w fasonach ubiorów, by podkreślały jego obecność. Kobiety używały go do kokieterii, mężczyźni podniecali się jego pięknością. Przemysł produkował specjalne kosmetyki, ozdoby, które miały podnieść walory ogonów. Niestety, niektórym osobom ogon nie wyrósł. Zaczęto produkować protezy - ogony, w gabinetach zabiegowych leczono niedoskonałości w ich rozwoju, a w poradniach psychologicznych stosowano psychoterapię dla osób z tak drażliwym upośledzeniem. ⟨za: Kornas-Biela 1988⟩.

Bajka obrazuje prawdę o tym, że społeczne kryteria ocen zjawisk mogą być zmienne i zależne od ewolucji postaw. Podobny efekt zachowań powszechnie obserwujemy wokół fenomenu mody i wpływu propagandy reklamowej związanej z nią.

Z takich indukcyjnie wypracowanych założeń wyłania się także pojęcie normy zdrowia psychicznego. W jednym z podstawowych podręczników przedstawiających przegląd różnych zaburzeń psychicznych stwierdza się, że: *'Norma jest po prostu brakiem patologii'* ⟨Rosenhan i Seligman 1994 s.21⟩. A dalej znajdujemy stwierdzenie bazujące na założeniu ilościowym, że *'Nienormalność jest raczej kwestią stopnia nasilenia pewnych cech niż ich rodzaju'* ⟨tamże. s.21⟩.

Autorzy podręcznika wymieniają elementy czy też właściwości, które należy wziąć pod uwagę oceniając, czy dane zachowanie bądź osoba, są nienormalne. Im więcej tych elementów jest obecnych i im bardziej są one wyraźne, tym bardziej jesteśmy pewni, że dane zachowanie lub osoba należą do nienormalnych.

1. **Cierpienie** - (zawinione *vs* niezawinione) chodzi o cierpienie psychologiczne, które jest powszechne także w normalnym życiu, np. opłakiwanie śmierci umiłowanej osoby, smutek po utracie czegoś itp. Istotne są okoliczności, którym cierpienie towarzyszy. To one decydują o tym, czy jest ono spostrzegane jako normalne czy też nie.

2. **Trudności w przystosowaniu** - w jakim stopniu zachowania jednostki są funkcjonalne i adaptacyjne, i w jakim stopniu umożliwiają jej osiąganie pewnych celów. Czy dana cecha/zachowanie umożliwia dobre funkcjonowanie jednostki? W jakim stopniu służy ono dobremu funkcjonowaniu społeczeństwa?

3. **Nieracjonalność i dziwaczność** - chodzi o zachowania pozbawione sensu. Np. objadanie się i poddawanie kuracjom odchudzającym, zrażanie do siebie ludzi, na których miłości najbardziej zależy. Są to zaburzenia myślenia, absurdalne i dziwaczne przekonania, oderwane od siebie myśli itp.

4. **Nieprzewidywalność i brak samokontroli** - w przewidywalnym świecie istnieje stałość i możliwość kontroli. Wychodzi się tu z założenia, że zachowanie ludzi cechuje pewna stałość w czasie, dzięki czemu możemy przewidywać reakcje w różnych sytuacjach. Bycie jednego dnia kochanym, a drugiego nienawidzonym jest bardzo zagrażające.
   Nie wszystkie przypadki utraty kontroli są nienormalne. Umiejętność utrzymania, bądź wycofania kontroli w zależności od własnej woli i wymagań sytuacji jest zasadniczą cechą dobrego funkcjonowania w tym aspekcie.

5. **Wyrazistość i niekonwencjonalność** - to co w społeczeństwie jest uważane za konwencjonalne i przyjęte - stale się zmienia. Ci, którzy przewodzą takim zmianom są zawsze bardziej widoczni i biorą na siebie ryzyko uznania za dewiantów.

6. **Dyskomfort obserwatora** - ludzie, których zachowania należą do ekstremalnych, np. zbyt zależni od innych, indywidualiści, nadmiernie schlebiający, wrodzy itp. wywołują u obserwatorów poczucie dyskomfortu, ponieważ porozumienie z nimi jest prawie niemożliwe.

7. **Naruszenie norm społecznych i obyczajowych** - istnieją normy moralne, ideały wspólne wielu ludziom i uniwersalnie obowiązujące w świecie, np.: czerpanie zysku z owoców własnej pracy, dążenie do utrzymania dobrostanu psychicznego i fizjologicznego, bycie solidarnym, sprawiedliwym, spolegliwym, budowanie wspólnego dobra. Nienormalne jest nie czynić tego, chociaż rzadko znajdujemy ideały zachowań potwierdzające te cnoty ⟨Rosenhan i Seligman 1994 s.21-27⟩.

Chociaż wymienione kryteria normy psychologicznej pochodzą z podręcznika psychopatologii, i jak sami autorzy sugerują - 'normą' jest brak patologii, to jednak dość jednoznacznie wynika, że 'norma' jest wypadkową elementów ilościowych i jakościowych, które są interpretowane w kontekście kulturowym. Trzeba jednak dodać, że ów kontekst kulturowy konstytuują wartości, które jako uniwersalne i niezmienne wynikają z doświadczeń dziejowych.

3. Typy poznania psychologicznego a zagadnienie „normy" w psychologii

Dotychczas wypracowane przez psychologię metody diagnozy uwzględniają różne typy poznania, trzeba jednak zaznaczyć, że stopień zaawansowania konkretnych technik badawczych w ramach poniżej wymienionych typów jest bardzo zróżnicowany.

Poznanie pełne (systemowe) i aspektowe, w zależności od tego, czy zamierzamy uzyskać możliwie pełne informacje o osobie, czy chodzi o zbadanie jakiegoś jednego aspektu osobowości, np. inteligencji;

Poznanie obiektywne i subiektywne - obiektywne uzyskujemy przy użyciu metod pomiaru, tj. testy, skale obserwacyjne, które muszą być zaopatrzone w narzędzie kontroli wiarygodności informacji; poznanie subiektywne jest zaczerpnięte z refleksji nad samym sobą;

Poznanie statyczne i dynamiczne - statyczne opiera się na informacjach, które obrazują człowieka jakim jest teraz w obecnym czasie; dynamiczne obrazują proces stawania się człowieka takim jakim on jest w danej chwili;

Poznanie opisowe i genetyczne - opisowe dokonuje się przez wymienienie i opis cech; genetyczne wskazuje na kardynalne i centralne źródła organizujące osobowość lub uwarunkowania cech osobowości ⟨por. Płużek 1974⟩.

Na bazie w/w rozróżnień, proponuję wyodrębnić dwa aspekty poznawania psychologicznego:

Związanego **z diagnozą stanu** (założenia metafizyki klasycznej)	Związanego **ze stanem i procesem zachodzącym wokół stanu** (założenia metafizyki neoklasycznej)
do którego należą typy poznania: - aspektowego, - obiektywnego, - statycznego, - opisowego.	do którego należą typy poznania: - całościowego, - subiektywnego, - dynamicznego - genetycznego.
Przyjmuje się założenie, że przedmiot poznania jest bezpośrednio dany.	Przyjmuje się założenie, że przedmiot poznania niekoniecznie musi być bezpośrednio dany, lecz może podlegać procesowi odsłaniania i/lub uświadamiania w trakcie badania.
W sposobie poznawania częściej odwołujemy się do porównań i analogii.	W sposobie poznawania częściej identyfikujemy zjawisko samo w sobie.
Częściej operujemy elementami ilościowymi, oraz posługujemy się metodami obserwacyjnymi i eksperymentalnymi.	Częściej operujemy elementami jakościowymi, oraz posługujemy się metodami analitycznymi, np. w psychoanalizie i neopsychoanalizie.
Częściej przedmiotem poznania są zjawiska wspólne wielu ludziom, pod względem których można ludzi między sobą porównywać.	Częściej przedmiotem poznania są zjawiska indywidualne, specyficznie związane z egzystencją konkretnej osoby.
Dominującą metodą badań jest indukcja.	Dominującą metodą badań jest dedukcja.
Częściej przedmiotem poznania jest zjawisko jednoznacznie zlokalizowane w czasie i przestrzeni.	Częściej przedmiotem poznania jest zjawisko zmieniające się w czasie i przestrzeni; np. pełny aspekt temporalny, cyrkularność i powiązania między zjawiskami, np. pełna biografia.
Przedmiot poznania jest bardziej związany ze specyficzną funkcją i aktywnością lewej półkuli mózgowej, tzw. wspólnej ⟨por. Pöppel 1987⟩.	Przedmiot poznania jest bardziej związany ze specyficzną funkcją i aktywnością prawej półkuli mózgowej, tzw. indywidualnej, w której m.in. znajdują się ośrodki związane z intuicją, wyobraźnią, przeżyciami estetycznymi, hipnozą.
Zdarza się, że uzyskanym wynikom częściej większe znaczenie przypisuje badacz.	Zdarza się, że uzyskanym wynikom częściej większe znaczenie przypisuje badany, gdyż doświadcza tego, że są one najbardziej osobiste, należą do *ego*.

Tabela 2. Różnice w podejściu do przedmiotu poznania psychologicznego wynikające z założeń metafizyki klasycznej i neoklasycznej

Ogólnie, do porównań przedstawionych w powyższej tabeli można odnieść taką obserwację, że poziom zaawansowania metod badawczych

właściwych dla typów poznania wymienionych po lewej stronie - jest znacznie większy. Źródłem tego jest głównie wpływ indukcyjnie wypracowanego dorobku psychometrii.

4. Proces tworzenia norm na bazie metafizyki neoklasycznej

Nawiązując do porównań przedstawionych w powyższej tabeli, odnoszących się do poznania całościowego, subiektywnego, dynamicznego i genetycznego, pragnę zwrócić uwagę na drugi człon podstawowej tezy artykułu 'rzeczywistość rozpada się na byt i **stawanie się bytem**'. Oznacza to, że w poznaniu psychologicznym, oprócz statycznego, celowe jest uwzględnianie aspektu respektującego dynamikę zjawisk psychicznych.

W źródłach encyklopedycznych **proces** jest definiowany jako przebieg regularnie po sobie następujących zjawisk, pozostających między sobą w związku przyczynowym; powtarzająca się działalność ludzka w jakieś dziedzinie. Można mówić o procesie rozwojowym, historycznym, dziejowym, uczenia, sądowym itp. Niezależnie od tego z jakim procesem mamy do czynienia (w fizyce, chemii, technologii, karnym itp.) zawsze chodzi o kolejno następujące po sobie zmiany ⟨*Mały słownik języka polskiego* 1989 s.631⟩.

Do istoty przedmiotu psychologii zorientowanej na proces należy to, że próbuje ona poznać źródła organizacji osobowości i jej proces tworzenia się. Dedukcyjne korzenie psychologii zorientowanej na proces polegają na tym, że przyjmuje ona tezę, iż identyfikując ogólną zasadę leżącą u podstaw organizacji osobowości - łatwiej będzie można określić pojedyncze jej aspekty (od ogółu, który jest bardziej abstrakcyjny - do szczegółu, który jest bardziej konkretny). Przykładem pewnej analogii może być proces tworzenia układu okresowego pierwiastków w oparciu o wcześniej zidentyfikowane zasady organizacji, bądź powodzenie lotów kosmicznych dzięki powstałej wcześniej teorii względności.

Sięgając do filozoficznych założeń tej orientacji, można dla psychologii sformułować tezę, że nie jesteśmy posiadaczami prawdy, a jedynie jej poszukiwaczami ⟨por. Popper 1992⟩.

Przedmiot badania, który tutaj się wyłania nie tylko dotyczy diagnozy stanu, ale głównie procesu stawania się - jest o wiele bardziej złożony i ma określone wymagania. Dla badacza są to m.in.: predyspozycje empatyczne, wiedza, dedukcyjny styl myślenia. Jak dotąd łatwiej postulat ten był realizowany w niektórych teoriach osobowości, np. w psychologii głębi C. G. Junga - w związku z jego teorią indywiduacji. Nie sposób pominąć twórczego pomysłu jaki do tego stylu badań wniósł Z. Freud, także tradycja psychoanalityczna, jej reformatorzy, czy psychologowie humanistyczni, którzy wykształceni w tradycji psychoanalizy - świadomie zdystansowali się do jej założeń odnośnie natury człowieka; pozostał im jednak sposób myślenia

dedukcyjny, owocujący coraz bardziej dopracowanymi stanowiskami[7]. Warto także wspomnieć o teorii Kazimierza Dąbrowskiego, który paradygmat dedukcyjnego podejścia do przedmiotu psychologii opisał na przykładzie teorii dezintegracji pozytywnej.

Większość teoretyków dobitnie wykazuje, że elementy aksjologiczne odgrywają najistotniejszą rolę w procesie tworzenia się osobowości, oraz dowodzi dużego znaczenia rozwoju świadomości i indywidualnych systemów wartościowań ⟨por. Uchnast 1993⟩. Warto w tym miejscu dodać, że systemy wartościowań mogą kształtować i organizować 'normalną', ukierunkowaną na rozwój osobowość; z kolei kompleksy i nerwice będące symptomami determinacji obronnych czyli regresywnych, są predyktorami braku pełnej 'normalności'.

W diagnozie psychologicznej niezbędne jest zatem łączenie treści opisujących aktualny stan zjawisk psychicznych, z tymi, które są w fazie dynamicznych przekształceń (rozwojowych lub determinujących); które są prawidłowościami procesów wzrostu, dojrzewania i uczenia się, respektującego oprócz sprawności konkretnych także doświadczenia symboliczne. Obok tych, należy również uwzględnić prawidłowości wynikające z procesów chorobowych bądź inwolucyjnych.

Zatem, obok przedmiotu diagnozy porównywalnego z tym, który jest dość typowy dla statycznego ujmowania - bazującego na metodzie indukcyjnej, celowe jest respektowanie tych aspektów przedmiotu poznania, które 'z natury', bądź potencjalnie, podlegają procesom zmian. Rozumienie (interpretacja psychologiczna) tych ostatnich aspektów, wymaga odnoszenia do teorii (nie tylko osobowości) w celu pełniejszego rozumienia genezy zjawisk psychicznych i spełnienia wymogu predyktywności. W konkretnym poznawaniu osoby każdy badacz często staje wobec problemu całościowości, nieoznaczoności i nieskończoności przedmiotu poznania.

Problem nieskończoności, polega na tym, że często zbliżając się do celu poznania topnieje pewność pełnego potwierdzenia wyjściowej tezy. Rodzi się potrzeba nowego spojrzenia i rewizji. Stąd potrzeba, aby mieć w sobie tyle samokrytycyzmu, aby swój pogląd poddawać rewizji i zmieniać go w celu zbliżenia się do pełniejszego poznania człowieka. Brzmi to jak paradoks - stwierdza A. Kępiński ⟨1978 s.7⟩, ale im bardziej zbliżamy się do celu, tym bardziej wydaje się, że on ucieka. Jest to jakby pogoń za słońcem tonącym

---

[7] Po odrzuceniu psychoanalitycznych tez dotyczących natury człowieka wielu psychologów o orientacji humanistycznej usiłowało uzupełnić aspekt aksjologiczny swoich teorii sięgając do różnych koncepcji filozoficznych. Jak dotąd nie wypracowano nowej teorii, która mogłaby być w pełni alternatywną do teorii Freuda czy Junga, chociaż próby budowania teorii o takiej orientacji trwają. Przykładami są koncepcje neoanalityczne wspierające się tezami i hipotezami hermeneutyki ⟨por. Boothe 1994⟩.

w morzu. Często popełniane błędy polegające na zbyt kurczowym trzymaniu się fikcyjnych punktów zaczepienia (tez i hipotez) są przejawem tego, że umysł lęka się 'niewiadomego'. Beznadziejność związana z fikcyjnymi punktami zaczepienia polega na tym, że są one także obecne w urojeniach. **Problem nieoznaczoności**, wiąże się z celem znajdującym się w nieskończoności i dlatego droga dotarcia do niego nie może być wyraźnie oznaczona. O przedmiocie poznania wiadomo jedynie tyle, że istnieje jego istota, mimo że zmianom ulegają jego przypadłości. Granica między istotą a przypadłościami nie jest ostra; a często kryterium zaliczania do cech istotnych lub nieistotnych ulega dookreślaniu w trakcie procesu. Stąd nawet tak drobiazgowa psychoanaliza nie wypełnia pojęcia pełnego badania, bo zawsze można się o człowieku czegoś nowego dowiedzieć, zobaczyć go w innym świetle ⟨por. Kępiński 1978 s.10⟩.

Problem całościowości, mimo swej złożoności - sądzę, że jest łatwiejszy do opanowania. Na przykład, kiedy wyobrazimy sobie, że poprzez wyrażanie swego cierpienia pacjent może prowokować lekarza do nawiązania z nim przedmiotowej relacji informując go: *'... kłuje mnie w sercu', '... boli mnie wątroba', '... mam kolkę nerkową'*, podobnie cierpiący psychicznie pacjent może informować: *'nie potrafię tego zapamiętać', 'on ustawicznie kłóci się ze mną'*. Takie postawy pacjenta są zgodą, a raczej prowokacją, do przedmiotowego potraktowania go. Treść sprawozdania pacjenta pozwala zauważyć, że są to części odrzucone, powstałe na bazie dysocjacji osobowości. Ich naprawą tak naprawdę powinien zająć się kompetentny fachowiec. Cały ciężar leczenia spada zatem na lekarza, a chory jest biernym obserwatorem procesu; przygląda się jak lekarz walczy o uzdrowienie odczepionej części i ponowne wmontowanie jej tak, aby pracowała na rzecz całego organizm. Pacjent chociaż cierpi, przyjmuje taką postawę, w której unika swojej aktywności, tak aby cały dramat rozgrywał się poza nim ⟨Kępiński 1978 s.12⟩. Zupełnie jak Narcyz uciekający (unikający) przed konkretną sytuacją życiową, w którą zaangażowanie wiązałoby się z przełamaniem bariery lęku i koniecznością dokonania istotnych reinterpretacji własnych przekonań ⟨Freud 1948; por. Januszewski 1992; Boothe 1994⟩.

Zagadnienie odczepionych[8] części tworzących osobowość ma swoje uwarunkowania kulturowe, ma też swoje następstwa w braku pełnego

---

[8] Chodzi o dwa możliwe mechanizmy obronne: (1) rozszczepienie «ja» (niem. *Ichspaltung*, ang. *splitting of the ego*), które wskazuje na fakt, że człowiek jest wewnętrznie podzielony i nie dostrzega 'podwójnej świadomości' u siebie lub podlega 'dysocjacji zjawisk psychicznych'; (2) rozszczepienie obiektu (niem. *Objektspaltung*, ang. *splitting of the object*), które wskazuje na fakt zaburzonej relacji «ja» z rzeczywistością, np. częściowego oderwania się «ja» od rzeczywistości i tworzenie nowej - urojeniowej ⟨por. Laplanche i Pontalis 1996 s.292-294⟩.

funkcjonowania osobowości, oraz daleko idące aplikacje w upraszczaniu bądź karykaturyzowaniu sposobu porozumiewania się z innymi ludźmi[9]. To zjawisko najczęściej ujawnia się w sposobie komunikowania się z innymi ludźmi, wtedy kiedy emitują oni wiele niekongruentnych sygnałów. W efekcie czego, zamiast świadomego porozumienia bazującego na komunikacji symbolicznej ⟨por. Mead 1975⟩ pojawia się manipulacja, bądź nieświadomy efekt dominującego wpływu konwersacji gestów ⟨Ekman, Friesen 1984; Ekman 1988; por. Januszewski 1992⟩.

Bibliografia

Boothe B. ⟨1994⟩. *Der Patient als Erzähler in der Psychotherapie.* Göttingen, Zürich: Vandenhoeck & Ruprecht.

Ekman P. ⟨1988⟩. *Gesichtsausdruck und Gefühl. 20 Jahre Forschung von Paul Ekman.* (Übers. M. von Salisch). Paderborn: Junferman.

Ekman P., Friesen W. V. ⟨1984⟩. *Unmasking the face: a guide to recognizing emotions from facial cues.* N. J.: Prentice - Hall.

Freud Z. ⟨1948⟩. *Gesammelte Werke.* London: Imago Publ. Co.

Gutowski P. ⟨1995⟩. *Filozofia procesu i jej metafilozofia. Studium metafizyki Ch. Hartshorne'a.* Lublin: RW KUL.

Januszewski A. ⟨1992⟩. Behawioryzm społeczny G. H. Meada: Aplikacje do psychologii zaburzeń komunikacji interpersonalnej. W: A. Januszewski, P. Oleś, T. Witkowski (red.). *Wykłady z psychologii w KUL, T.6.* Lublin: RW KUL, ss.33-52.

Kępiński A. ⟨1978⟩. *Poznanie chorego.* W-wa: PZWL.

Kępiński A. ⟨1992⟩. *Autoportret człowieka. Myśli, aforyzmy.* Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Kornas-Biela D. ⟨1988⟩. Wprowadzenie. W: D. Kornas-Biela (red.) *Osoba niepełnosprawna i jej miejsce w społeczeństwie.* Materiały z sympozjum „Wartość osoby upośledzonej i jej miejsce w społeczeństwie". KUL 18-20 lutego 1985 r. Lublin: RW KUL.

Krąpiec M. A. ⟨1985⟩. Arystoteles: Metafizyka. W: *Encyklopedia Katolicka.* Lublin: TN KUL.

[9] Znaczącym przykładem wskazującym na konsekwencje i znaczenie braku dedukcyjnego podejścia do przedmiotu normy psychologicznej jest treść referatu K. Ostrowskiej pt. *Dynamiczny model normy psychologicznej wyłaniający się z założeń orientacji personalistyczno-egzystencjalnej*, zawartego w niniejszym tomie.

Laplanche J, Pontalis J. B. ⟨1996⟩. *Słownik psychoanalizy.* (Tłum. z j. franc. E. Modzelewska i E. Wojciechowska) Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

Mały słownik języka polskiego ⟨1989⟩. (red.). S. Skorupka, H. Auderska i Z. Łempicka. W-wa: PWN.

Mead G. H. ⟨1975⟩. *Umysł, osobowość i społeczeństwo.* (Tłum. z j. ang. Z. Wolińska). Warszawa: PWN.

Pastuszka J. ⟨1971⟩. *Historia psychologii.* Lublin: TN KUL.

Płużek Z. ⟨1974⟩. Człowiek w poszukiwaniu samego siebie. W: R. Darowski (red.). *Człowiek, istota i działanie.* Kraków: WAM.

Popper K. ⟨1992⟩. *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna.* (Tłum. z j. ang. A. Chmielewski). W-wa: PWN.

Pöppel E. ⟨1987⟩. Grenzen des Bewußtseins. Über Wirklichkeit und Welterfahrung. München: Deutscher Taschenbuch Verlag GmbH & Co.

Rosenhan D. L., Seligman M. E. P. ⟨1994⟩. *Psychopatologia.* W-wa: PTP.

Słownik wyrazów obcych ⟨1980⟩. (red.). Jan Tokarski. W-wa: PWN.

Uchnast Z. ⟨1993⟩. Metodologiczne problemy w psychologii humanistycznej. *Zeszyty Naukowe UJ.* Prace psychologiczne - zeszyt 9, ss.59-74.

Zimbardo F. G. i Ruch F. ⟨1988⟩. *Psychologia i życie.* (Tłum z j. ang. J. Radzicki). W-wa: PWN.